

Za Redakcyę odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.
Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersza drobnego 1 str. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drobnego 3 str. (incl. tłumaczenia).
Listy
Redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
funkowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Paryżu nie
miesięcz 3 mar. 13 fen. w Anglii 6 gułdów, w
Francji 15 fr., w Niemczech 12 mar. 50 fen., w Szwajcarii 15 fr., w Belgii 12 mar. 50 fen., w Włoszech 15 fr., w Austrii 12 mar. 50 fen., w Turcji 20 fr., w Ameryce 15 mar. 75 fen.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłata przyjmuje
się w monachii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego, należących do
związku pocztowego. W innych krajach za przesyłką
za których pośrednictwem (załącznik) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.
Rękopisma
nadawane Redakcyi nie zwracają się i nie są one będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournai No. 18, puikownik Raackowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33, Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurter Nachrichten, Berlin, Lipska, Wiednia i Bazylii: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie, Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Räte Meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack & Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Birmie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 12 lutego.

Po kilkudniowej przerwie podjęło wczoraj wesele Zgromadzenie narodowe na nowo obrady i przyjęło 322 głosami przeciw 310 poprawę deputowanego Pascala Duprat (z lewicy), według której senat składać się ma z członków wyszłych z urzęwu wyborczy i wybieranych przez obywateli, którzy razem są uprawnieni do wyboru deputowanych. — Przewodniczący w komisji konstytucyjnej, Batbie, oświadczył, że po przyjęciu rzeszonej poprawki niewiele pozostaje z elaboratu wypracowanego przez komisję, postawił wniosek o odroczenie dalszych obrad, aby komisja mogła przedłożyć nowe a niedozwolne wnioski. Skutkiem tego zamknięto posiedzenie. Ani komisja konstytucyjna, ani sfery rządowe nie były przyzwyczajone na przyjęcie powyższej poprawki, której powodzenie przypisać należy obok jednomyślnego poparcia lewicy, tej głównie okoliczności, że głosowało za nią 30 bonapartystów a 50 legitymistów wzięło się od głosowania. Zławy rządowej nikt przy tej sposobności nie zabierał głosu a stanie się to niezawodnie dopiero na jednym z najbliższych posiedzeń, tem więcej, że rada ministerialna odbyła w tej mierze walną naradę i uchwaliła co następuje: Gabinet żądał, by naczelnikowi państwa przyznano prawo znanowania pewnej liczby senatorów i by najwyżej dwudziestu, wójkowi i urzędnicy zasiadali na mocy prawa w senacie. Uchwały co do innych spraw zasadniczych powzięte zostaną dopiero po ostatecznym przyjęciu ustaw dotyczących władzy prezydenta. Korzyści odniesione przez karlistów pod Lacar i wojskami alfonsystowskimi zdają się donioślejsze niż natury, nieli się to zdawało z początku. Atak stanowiska wojsk rządowych dokonany został wczoraj telegramów do dzienników wiedeńskich, z takim skutkiem, iż królowi Alfonsowi nie nie pozostało, jak szukać ratunku w spieszącej ucieczce. Po złamaniu na dwóch punktach linii operacyjnej armii północnej, król udał się wygrane wawrzyny zwycięskie i wyjechał do Burgo. — W drodze z Logrono do Burgos w niemieckim analsi się niebezpieczeństwo; gdy bowiem pościgi, którym jechał zbliżył się między Mirandą a Haro do grupy skał przezwaną Conchas de Haro, powiary został, jak to nam już wczoraj donosił telegram, że ogień karabinowy. Nikt z jadących nie uciekł na szczęście uszkodzenia. Podobnemu losowi uległ pociąg wiozący deputacyę z prowincji Logrono. W ten sposób był gwałtowny, że pociąg musiał się zwrócić i schronić się do publicznego tunelu. Wszystko świadczy, że karliści, coraz zuchwalej występują i nie mają się skorym do zdania się na łaskę lub nienawistę generałów alfonsystowskich. Mianowanie naczelny armii północnej generała Morionesa, jest ja więcej dowodem przemawiającym za bezzasadnością pogłoszek o bliskich układach pokojowych między rządem madryckim a karlistami. Że zaś i ostatecznie nie dają się myśleć o układach, świadczy ostatnia deklaracja don Karlosa, w której odpięra stanowczo pogłoski, jakoby zamyslał paktować z Alfonsystami. W ten sposób, przynajmniej nie żnię się do paktowania z restrykcyi — wola dumnie pretendent. Do Agence Havas donoszą z Madrytu, że je- Valmaseda odpływie dnia 15 bm. do Kuby, aby tamże urząd generała kapitała. Rząd z ważności się ma uchwałami co do tej kolonii. Pełnomocnik hiszpański przy Stolicy apostolskiej p. Benavides po- ciężył już na swe stanowisko. W sejmie węgierskim zamknęła wczoraj jeneralne obrady nad budżetem dłuższa mowa p. Tiszy. Wiek- kład Lby uchwalila, aby projekt rządowy przyjęć za podstawę rozpraw szczegółowych. Następnie zabral głos prezes gabinetu Bitto upraszając Lbę, by zechciała rozprawy, rząd bowiem zamyslał zdać koronie prawo o obecnem położeniu. — a prezes gabinetu w tym celu bezzwłocznie do Wiednia. — Wczoraj przysłał tego gabinetu — bóg przyjęcie dym- iadnej nie podlega wątpliwości — nie się nie da- wczego powiedzieć, a tem mniej, kto stanie na czele tego gabinetu.

Parlament austriacki zajęty mało zajmującymi obradami nad projektem rządowym o ustawie egzekucyjnej. Przeciw wnioskowi ośmiu zapisało się mówców, że jednakże opozycyę tą rząd się nie kłopotuje, — świadczy przemówienie ministra sprawiedliwości, iż rząd przedłożył projekt pod naciskiem pewnych stron, lecz żadnej nie przywiązuje wagi, czy ustawa ta będzie lub nie przyjęta. W ostatnich dniach nie brakło również pogłoszek o spodziewanym przesileniu gabinetu przedlitawskiego — są to jednakże tylko pogłoski, do których nie wiele przywiązują wagi. Telegram londyński donosi o przyjęciu przez kan- clerza skarbu sir S.H. Nothcote deputacyi domagającej się zniesienia podatku dochodowego. Kanclerz odparł, że zniesienie podatku bez zaprowadzenia w to miejsce innego, jest niemożliwe; mimo to przyrzekł, iż kwestyę tę weźmie pod głębszą rozważę. Z Carogrodu donoszą do wiedeńskiej Deutsche Ztg., iż mimo uchylenia za wdaniem się mocarstw sporu podgorzyckiego, dotąd toczy się między W. Portą a Czarnogórą za pośrednictwem posła rosyjskiego jenerała Ignatiewa układy. Ks. Mikołaj żąda między innemi, aby Turcy na dowód, iż szczerze myśli o utrzymaniu pokoju, zniósł 20 kulis (obwarowanych wieżach) zbudowanych w czasach ostatnich na granicy czarnogórskiej przez jenerałów tureckich. Najnowszy Journal de St. Petersburg donosi, że w przeszły poniedziałek przyjmował car na uroczystym posłaniu p. Radowitza, świeżo uwięzionego w charakterze posła i umocowanego ministra cesarza niemieckiego i króla pruskiego, przyrzeciem p. Radowitza doręczył swe listy uwierzyteliające. P. Radowitza zastę- pować będzie nieobecny posłaniec niemiecki, ks. Reuss, a ks. Bismarck wysyła go do Petersburga odesłali tą razą od zwyczajną, aby posła nieobecnego zastępował naj- starszy radca poselstwa w miejsc. Radowitza posła- wał dłuższy czas w Bukareszcie, Atenach, a następnie wezwany do Berlina, miał sobie przydzielony w kan- celaryi spraw zagranicznych wydział spraw wschodnich. Wysłanie go do Petersburga tłumaczą, iż kanclerz chce mieć w tej chwili reprezentanta w Petersburgu, obeznanego z sprawami wschodnimi, a gdy ks. Reuss był więcej przedstawicielem dworu niż interesów poli- tycznych, Radowitza reprezentować będzie interes Niemiec na polu spraw wschodnich.

Patryotyzm niemieckiej prasy.

Wychodząca tutaj Posener-Zeitung nie posiada się z gniewu, że jakiś Niemiec, nie na- zwany przez nią a nam również nieznanym, po- starał się o wydanie osobne, niemieckie mów deputowanych Taczanowskiego i Niegolewskiego, ogłoszonych przy sposobności znanego ich w sejmie Rzeszy niemieckiej wniosku. Gniewa ją mianowicie uwaga wydawcy w przedmowie, iż „prasa niemiecka nie uwzględniła należycie wy- stąpienia frakcyi polskiej, a co gorsza, że je czę- sto umyślnie przeinacza“, następnie, że „wszy- stkim przyjacielom wolności i prawdziwej kul- tury w Niemczech zależeć winno na utworzeniu sobie samodzielnego zdania o polskich stosun- kach pod berłem pruskiem.“ W obec podobne- go wystąpienia nieznanego, jak co dopiero po- wiedzieliśmy, niemieckiego wydawcy mów naszych deputowanych, uderza Posener-Zei- tung w trąbę patryotyzmu, gromi fakt owego wydawnictwa jako zdradę popełnioną przeciw niemieckiej ojczyźnie, wreszcie odzywa się, po- wtarzając po tysiąc razy raz może starą zwrotkę zarozumiałości niemieckiej: „Nowoczesna (mo-“

derne, modną) kulturą nie jest z pewnością to, co Niemiec ów prawdziwą kulturą nazywa, bo we wszystkich wielkich pracach kultury no- wego czasu bierze polonizm o ile możliwości jak najmniej udziału; przeciwnie stara się im prze- szkadzać a łączy się z żywiołami, które są nie- przyjacielami owiej kultury.“ Nasamprzód słowo odpowiedzi w kwe- styi patryotyzmu. Patryotyzm jest cnotą, jedną z najpi- kniejszych bez wątpienia, ale zdolną do kosza- wienia i przekrzywienia, jak wszystkie zasadni- czo najszczytniejsze pojęcia. Właściwością na- szego czasu a szczególną znów właściwością w naszym czasie, właściwością prasy i opinii publi- cznej w Niemczech, iż podobnie jak pojęcia na- rodowości i liberalizmu, tak w dodatku krzywi i zohydza pojęcie patryotyzmu. Cóż jest patryotyzm? Kochać i czcić, co swoje, jak powiada samo znaczenie wyrazu. Nie wcho- dzi jednakże w ową definicyę patryotyzmu ani nienawidzenie tego, co nie swoje, ani prze- śladowanie tego, co nie swoje, ani wydzieranie komu innemu, co nie swoje, ani wreszcie chwa- lenie i czczenie, co swoje, co ze stanowiska abe- cadła uczciwości i moralności na pochwałę i cześć nie zasługuje. Lepszym w takim razie pa- tryotą zdaje nam się, kto w imię zasadniczych prawd gromi błędy i wybrki swego społeczeń- stwa, aniżeli kto im w imię samozwańczego ja- kiegoś patryotyzmu pobił lub schlebia. Jakże w danym przypadku pojmuje patryotyzm nie- mieckiej Posener-Zeitung? Otoż chciałyby, aby żaden Niemiec nie podnosił głosu przeciw służalstwu politycznemu, pokrywającemu się na- zwą i płaszczem narodowo-liberalizmu; chcia- łyby, aby nikt z Niemców nie wystąpił z pewną dozą namysłu i zastanowienia nad wartością i moralnością systemu wynarodowienia, który nas wbrew prawom pisanim i przyrodzonym doty- ka; chciałyby, by nikt z Niemców, o ile moż- ności, nie wyłączał się z falangi owego spon- tanicznego denuncjatorstwa praktykowanego przeciw tak zwanemu ultramontanizmowi; chcia- łyby, by wszyscy Niemcy śpiewali Hosanna na cześć znakomitości w rodzaju Kubeczków. Otoż wszystko mniej więcej, przeciw czemu zwraca się mowa Niegolewskiego, przeciw cze- mu szczerzy i uczciwy patryotyzm niemiecki do- prawdy powodu protestować nie ma, co prze- cież, potępione ze strony niemieckiej, zasługuje w obliczu organów, jak Posener-Zeitung, za- anatemat ze stanowiska „patryotyzmu niemie- ckiego“. Smutny to zaiste patryotyzm, w któ- rego pojęcie wchodzi wydzieranie dzieciom in- nej narodowości ich rodzinnego języka, wype- dzanie nauczycieli ich w dalekie strony, skro- na rozkaz wyższy nie chcą zmieniać swych na- zwisk rodzinnych, gwałtowne przeinaczanie od- wiecznych nazw miejscowości, omarowe przesła- dowanie obcej mowy i literatury, głoryfikacya spekulującego odstępstwa narodowego i religij- nego. Czyż rzeczywiście traci się prawo do na- zwy i kwalifikacyi patryoty niemieckiego, skoro się podobnego programu patryotyzmu niemieckiego nie przyjmuje? Jesteśmy Pola- kami i nie mamy powodu ujmować się za ho- nor niemiecki. Niechaj nam jednakże przez cześć dla Schillerów, Göthów i Körnerów, niechaj

nam przez pamięć Blumów, niechaj nam przez cześć dla przeszłości, przez wzgląd na możliwą odmianę przyszłości, będzie wolno na rzecz czci niemieckiej zaprotestować głośno przeciw podo- bnemu bezczeszczeniu Niemców teraźniejszości przez siebie samych. Jak nie można sądzić Francyi z szalonych i namiętnych wybryków epoki teroryzmu rewolucyjnego, tak nie można sądzić Niemiec z obecnych zimnych wybryków służalstwa narodowo-liberalnego. Przyszłość i prawda dadzą, jak nie wątpliwy, inną defi- nicyę patryotyzmu. Co się następnie tyczy udziału Polaków w pracach nowoczesnej kultury, możemy zarzut Posener-Zeitung zaliczyć tylko do owych płytkich a zdawkowych frazesów, jakimi się zarozumiałość i buta niemiecka względem nas posługuje. Pracować nad kulturą, razem z Niemcami może, kiedy istnienie narodowe na- sze zagrożone, kiedy nam wydzierają nasz ję- zyk, kiedy nam przejmują nasze nazwy, kiedy nam podkopują najżywotniejszą po- stawę naszego bytu, wyborczą, zaiste pretensya. Choćby nawet nowoczesna kultura niemiecka była więcej warta niżeli nią jest, gdyby nawet nie streszczała się do zmilitaryzowania na ze- wnątrz, do wyzębienia i zesłużalowania na we- wnątrz, nawet i wtenczas jeszcze pozostałoby nam przed pracą wraz z nią jako naczelne za- danie ocalenie naszego narodowego bytu jako naturalnego gruntu, na którym wszelkie dobro- dziejstwa prawdziwej kultury kiełkować i owoce wydawać mogą. My chcemy być Polakami, jak Niemcy powinni chcieć być Niemcami. Czemuż Niemcy nie chcieli iść ręką w rękę z wyższą kulturą francuską w epoce Napoleona, kulturą, która uwolniła ich chłopów od bata, ich żoł- nierza od podoficerskiego kija, ich poddanych od możliwości sprzedaży na potrzeby angielskie w zaocanowych koloniach. Nie chcieli, jak bar- dzo słusznie, przedzierzgnąć w skórę kultury obcej, woleli być samymi sobą, chcieli kultury ale kultury niemieckiej. I my chcemy kultury ale kultury polskiej. Zrozumieć nas teraz naro- dowo-liberalizm prasowy?

Ordynacya drożna.

Wyłączyszy państwo, jak w pierwszym artykule wykazaliśmy, stanowi nowy projekt ordynacyi drożnej zasadniczo, że obowiązek bu- dowy i utrzymywania dróg jest zwykłym cięż- arem komunalnym. Powinność ponoszenia tego ciężaru płynie z ogólnego obowiązku po- noszenia ciężarów komunalnych i reguluje się według przepisów pruskiej ordynacyi powiatowej oraz szczegółowych rozporządzeń, które np. w W. Ks. Poznańskim obowiązują. Nadto po- wołuje się projekt w § 42 na przyszłą ustawę o opodatkowaniu komunalnem i ordynacyą gminną, czyniąc to wyraźne zastrzeżenie, że nigdy repartycya ciężarów drożnych dzieć się tak nie może, iżby sami tylko adiacenci, t. j. właściciele gruntów, do dróg przytykających, ponosili je byli zmuszeni.

Ciężary komunalne, czy to w formie po- łożenia. — Doprawdy, gdybyś nie był przybył, byłbyś w tej chwili może już głową rodziny Baradlayów. — Niech mię Pan Bóg strzeże od tego! Stary ja- duakże inne jeszcze dał mi zlecenie. Jedli spotkam gdzieś mojego brata, mam mu porządnie zmyć głowę. A więc pytam się ciebie, Oedonie Baradlay, co wasze robisz do diabła w tym tu wirze bojowym? Wasze jesteście komisarzami rządowym, obowiązkiem przeto jego jest pilnować porządku. Sejm nie przysłał po to pana, byś harował z nieprzyjaciół. Obok tego masz żonę młodą, dzieci. — Poczekajno wasze, poskarżę to waszy- atko matce. Wymówiwszy słowo „matka“, oblicze Ryszarda przybrało wyraz poważny. — Poprzedziła żartować u- śmiechawszy w wzruszeniu dłoń brata, zagadał: — Biedna, pocziwa matczaka! Tak, jakoby prze- czuwała, przysłała do mnie i rzekła: „Idź, synu, za gło- sem świętego obowiązku.“ Na wspomnienie drogiej matki uściskali się je- szcze raz i ucałowali Baradlaye. Wszakże ona to była okiem Opatrzności w latach ich chłopięcych i w latach młodocianych; a oko jej czuwa dziś na polu walki tak dobrze nad nimi, jak czuwało nad ich kolebką. (Ciąg dalszy nastąpi).

Serce kamienne.

POWIEŚĆ

Maurycego Jokai'a.

TOM III.

Oedon dumiał w tej chwili o młodej żonie, rozko- łań dziecinie, o strokaniej matce i odeszwał się pe- determinacyi do rekrutów: Nie obawiajcie się chło- ły na sto kul jedna zaledwie zabija. A ta jedna trafiła właśnie. Czerep granatu powa- łał w tej chwili młodego hownę, który bez jęku łał w oczach Oedona. Oedon widząc to, zawołał:

— A gdy trafi, śmierć przynosi najpiękniejszą. Przy słowach tych chórem odeszwał się oddział: — Niech żyje ojczyzna! Nadciągająca w pełnym pędzie jazda zwolniła na- gle, widocznie spłoszona. Nie okrzyk bojowy jednakże zbił ją z toru, lecz zupełnie co innego. Z zarosli zamazanego trzęsawiska wychylił się nie- spodzianie szwadron huzarów. Napad jego równie był szybki jak niespodziane zjawienie się. Nim nieprzyjaciół zdołał rozwinąć przeciw niemu front, wpadli husarzy na skrzydła, rozbili jego szeregi i odciegli go od szosy. — Rozproszeni kirysyerzy szu- kali ratunku w ucieczce. Szwadron huzarów miasto uganiać się za ucieka- jącymi, zrobił nagle zwrot i uderzył całą siłą na ba- teryę rakiet. Teraz dopiero spostrzegli artylerzyści, że ciężkie- go dopuścili się błędy. Zwycięzca najpewniejszy, że ni- mu się już oprzeć nie zdoła, wysunął nieco za daleko bateryę rakiet i drogo opłacił swój błąd. Cała bate- rya wraz z amunicyą dostała się w ręce węgierskie. Naturalnie, że po tak ciężkiej stracie nie myślał już nieprzyjaciół o ściganiu armii powstanczej. Zatrąbiono do odwrotu. Wsunięte naprzód oddziały nieprzyjaciół- skie poczęły się cofać. Pobite wojsko mogło spokojnie odbywać odwrot w wytkniętym kierunku. Szwadron huzarów zwrócił się prosto ku mostowi. Liczył mniej więcej dwustu ludzi. Na czele jechał do-

datków czy też prestacyi, ponoszą gminy tak wiejskie jak miejskie. Znika więc różnica między włościanami a właścicielami wsi szlacheckich, między dominiami w ręku prywatnych a rządowych; nadal każda osada jako zbiorowość administracyjna czyli gmina porówna do budowy i utrzymywania dróg ma się przyczyniać.

W ten sposób czyni więc projekt zadość wnioskowi włościan naszego Księstwa, usuwając przestarzałe różnice między miastami a wsiami, między gminami a dobrami na prawie szlacheckim, jak je dotąd przepisy powszechnego prawa pruskiego przechowały. — W tym punkcie więc witamy projekt z radością, przytakując mu dalej i w tym jeszcze, że nie samych tylko właścicieli gruntów do ciężarów drożnych obowiązuje.

Podczas obrad prowincjonalnego sejmiku w Poznaniu w r. z., roztrząsając ponownie sprawę ciężarów drożnych, zwróciliśmy na tę okoliczność właśnie uwagę publiczną i wykazaliśmy szczegółowo, że dziś dobre drogi każdemu mieszkańcowi kraju przynoszą pożytek, a nadto handel i przemysł doszły do tego znaczenia, że najwięcej z dobrych dróg korzystają, stąd więc niesłuszna obciążać ciężarami drożnymi samych właścicieli gruntów. Projekt, trzymając się tu znowu zasad ordynacji powiatowej, nałożywszy wszystkim członkom gminy prawidłowo obowiązek ponoszenia ciężarów drożnych, pozostawia modus ich rozkładu na poszczególnych kontrybuentów swobodnemu uznaniu gmin samych, warując jedynie, aby na samych adiacentów ciężaru tego nie nakładano. Gminom zatem pozostawione uwolnić od ciężarów drożnych niektóre kategorie swych mieszkańców, np. nie opłacających podatku klasowego, jak też od ich woli zależy, czy chcą wykonywać robocizny ręczne i sprzężajne (wszelkie inne robocizny wyraźnie zakazane) lub czy raczej cały ciężar drożny w gotówce pokrywać.

Nie tyle szczęśliwymi zdają nam się być dalsze zasadnicze postanowienia projektu.

Wylączył on drogi żwirowe z zakresu swych postanowień, przepisując, że budowa i utrzymywanie żwirówek do ciężarów drożnych się nie zaliczają, a następnie gatunkuje drogi publiczne do jazdy wozowej przeznaczone, na drogi powiatowe i gminne.

Drogi powiatowe utrzymuje powiat z ogólnych funduszy i dochodów komunalnych. Wypadnie więc przy stanowaniu etatu powiatowego wziąć corocznie koszt budowy i utrzymywania dróg powiatowych pod przypuszczalny obrachunek i wypadającą z tego kosztorysu sumę umieścić na etacie a następnie pokryć nałożeniem podatków komunalnych. Prócz tego wolno powiatowi żądać od gmin robocizny ręcznych i sprzężajnych na drogach powiatowych, w czym znowu swobodna decyzja reprezentacji powiatowej ma wybór między opłatą w gotówce a naturaliami.

Drogi gminne utrzymują gminy. Sposób rozkładu ciężarów na członków gmin im pozostawiony. Wybór między naturaliami a gotówką od nich zawisł. Gdzie gmina jedna przeciążona byłaby z powodu drogi, która sąsiadnym gminom współprzysługuje, pomoc sąsiadów staje się obowiązkiem. Gdzie położenie topograficzne, skład gruntu i t. p. okoliczności miejscowe czynią ciężar drożny nader wielki i siły gminy lub gmin obowiązanych przechodzący, tam drugi subiekt do dźwigania ciężarów drożnych, t. j. powiat jako większa zbiorowość do pomocy obowiązany. Nareszcie gdzie większe przedsiębiorstwa przemysłowe i fabryczne szczególnie z dróg korzystają i takowe zużywają (cegielnie, wapniarnie, huty, — gorzelnia w Racotach! —), tam przedsiębiorcy z tego swego tytułu do szczególnego przyczyniania się do kosztów utrzymywania lub budowy dróg z osobną mogą być zobowiązani.

Przeciwko tym zasadom nie mamy nic do nadmienienia, zgadzając się z niemi, jak to już przed rokiem blisko wypowiedzieliśmy. Tak samo zupełnie odpowiedniem zdaje nam się i to urządzenie projektowane, według którego rozgatkowanie dróg na powiatowe i gminne ujęte praktycznie. Projekt bowiem unika niedogodności powszechnego prawa krajowego pruskiego i, nie wdając się w ścisłe a zawsze zawodzące definicje dróg takich i owakich, przepisuje raczej, że powiaty same po wysłuchaniu wszystkich interesentów, ma ułożyć matrikulę dróg powiatowych. Ze zaś stosunki komunikacyjne się zmieniają, przeto i matrikuła ta ma w miarę występujących w życiu potrzeb ulegać każdego czasu odpowiedniej zmianie. Jest to, zdaniem naszym, które również już dawniej wypowiedzieliśmy, urządzenie najodpowiedniejsze.

Na jedno przecież nie ma zgody z naszej strony i nie będzie jej zapewne na sejmie. Projekt nie zna większej zbiorowości nad powiat i na nim rzecz kończy.

Jeżeli bowiem słusznie uwzględniono gminy i zastrzeżono dla szczególnie przeciążonych pomoc większej zbiorowości, t. j. powiatu, to nie mniej wzgląd taki należał się i powiatom. Powiat zbyt małą jest jeszcze całością, iżby sam sobie mógł każdy wystarczyć; różnice w obszarze, zaludnieniu, położeniu, ukształtowaniu to-

pograficznem, składzie gruntu, stosunkach nawodnych, a dalej w rozwoju zarobkowości są tak wielkie pomiędzy poszczególnymi powiatami, że ciężar drożny w jednym może o sto razy przechodzić, nawet stosunkowo rzecz biorąc, ciężar w drugim. Potrzeba kompensaty jest więc rzeczą słuszności a nawet i praktyczności, inaczej drogi nie postąpią a przymus nie nie może w obec niemożności.

Zachodzi przeto niezbędna potrzeba sięgnąć dalej po za powiat i przywołać większość zbiorową na kompensatora i regulatora między powiatami, a tym być winna prowincja, wyposażona przez rząd, w której ręce też złożyłoby wypadło kapitały uzyskane ze spłaty tych ciężarów drożnych, które dotąd państwo gotówką rok rocznie opłacało, o czym w pierwszym artykule obszernie mówiliśmy.

Kończąc, proponujemy poprawę i uzupełnienie projektu ordynacji drożnej w tem:

- 1) aby państwa nie uwalniać od ciężarów drożnych na traktach głównych, jak tylko za spłatą według § 63 projektu;
- 2) aby po za powiatem postawić jeszcze prowincję jako tę zbiorowość, która reguluje ciężary między powiatami w ten sposób, iż przeciążonym w stosunku do innych udziela pomocy z funduszu prowincjonalnych, które powstaną tak z dotacji rocznej od rządu pobieranej, jak i z kapitału abluicyjnego wyżej wymienionego.

Wiadomości urzędowe.

Pierwszy rejestrator przy król. uniwersytecie w Berlinie, radca kancelaryi Laury mianowany został sekretarzem tegoż uniwersytetu.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 9 lutego.

(Uwieszenie marszałka powiatowego. — Fundacya dla inwalidów polskich. — Wieś przyrodników polskich. — Gwiada. — Aleksander Fredro. — Kronika ilustrowana. — Towarzystwo przyrodników polskich.)

(T) Przykre tu bardzo sprawiła wrażenie wiadomość telegrafem z Kołomyi nadesłana, według której marszałek powiatu Horodzieńskiego p. Władysław Bursa, burmistrz miasta Obertynu, człowiek powszechnie dotychczas poważany, bardzo czynny, gorliwie i sprężysto sprawami miasta i powiatu zajmujący się, uwieszony został. Uwieszenie to nastąpiło na żądanie sądu za zgodą namiestnictwa i wydziału krajowego. Powody były ważne, nim je przytoczę, muszę sprawdzić jeszcze udzieloną mi wiadomość.

Za urzędową Gazetą lwowską, powtarzając wszystkie dzienniki nasze akt fundacyi dla inwalidów polskich, sp. Pelagii Rusanowskiej. Sprawa ta od lat dawniejsza blisko była w toku, ze strony władz rządowych liczne bowiem stawiano trudności wprowadzenia tej fundacyi w życie. Dopiero w skutek ustępstw poczynionych przez p. Piotra Moszyńskiego, kuratora fundacyi, zgodził się rząd nareszcie na zatwierdzenie aktu fundacyjnego. Oto rzecz cała w streszczeniu:

W sierpniu 1863 zmarła w Krakowie sp. Pelagia Rusanowska, przeznaczając testamentem 100,000 franków czyli 45,000 guldenów na utworzenie zakładu ku wspieraniu inwalidów polskich, którzy poświęciwszy wszystko dla dobra ojczyzny, nie mają sposobu utrzymania się i okazali się godnymi wypocząć w domu przysługującym im do kresu życia.

Takiego aktu fundacyjnego nie chciał rząd austriacki zatwierdzić. Po długich rokowaniach w sprawie tej, która swego czasu była także przedmiotem interpelacyi w sejmie, widział się kurator p. P. Moszyński zmuszonym zmienić akt fundacyjny w ten sposób, że „odsetki od powyższej sumy mają być co pół roku rozdzielane między inwalidów wojskowych polskiego pochodzenia, lub też inne osoby polskiego pochodzenia, które w jakim bądź innym zawodzie zasługi dla kraju położyły. Fundacya ta cała obchodzi Polskę, podaje więc tu w streszczeniu główne jej punkta:

1) Fundacya nosi nazwę: Fundacya Pelagii Rusanowskiej.

2) Suma na fundację przeznaczona (oddana już Wydziałowi krajowemu) wynosi 66,200 guldenów w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego i 1,771 guldenów w gotówce.

3) Odsetki od powyższej sumy (przeszło 3,000 guldenów) rocznie rozdzielone będą między inwalidów pochodzenia polskiego, religii rzymsko-katolickiej, jakiegokolwiek obrządku, którzy w jakim bądź zawodzie zasługi dla kraju położyli i znajdują się w potrzebie.

4) Prawo rozdzielania wsparcia z tego funduszu w myśl fundatorki, służy wyłącznie Piotrowi Moszyńskiemu i przechodzi po wieczne czasy na najstarszego potomka jego linii męskiej. W braku potomstwa męskiego Piotra Moszyńskiego przechodzi prawo powyższe na Wydział krajowy lub na tę władzę krajową, na którą przejdą atrybucye Wydziału.

Oto treść aktu pięknej tej fundacyi. Zasłużonym klientom nie brakuje pewnie w Polsce i na wygnaniu.

Wieć przyrodników polskich w żaden sposób, jak wiecie, w Poznaniu odbyć się nie może. Otóż z inicjatywy tutejszego towarzystwa lekarskiego ma się wiec ten we wrześniu odbyć we Lwowie. Pierwszy wiec jak wiadomo odbył się jeszcze w roku 1869 w Krakowie.

Nadmienię przy tej sposobności, że rząd zatwierdził już statut tutejszego Towarzystwa przyrodników polskich imienia Kopernika. Założycielami Towarzystwa tego są dr. Ciesielski, dr. Kreutz, dr. B. Radziński, dr. T. Stanecki, dyrektor techniki H. Strzelecki, dr. Taugl i profesor Tyński. Jako cel Towarzystwa wskazuje statut: Badanie wszechstronne przyrody kraju ojczystego, wspieranie się wzajemnie w pracach naukowych i obojętnie się z postępow nauk przyrodniczych, staranie się o ich rozwój i rozpowszechnienie. Środkami do tego celu prowadzającymi są: odczyty na posiedzeniach, wykłady publiczne, biblioteka i muzeum Towarzystwa, wydawanie i wspieranie pism odpowiednich, wycieczki naukowe i t. d. Członkowie zwyczajni płać, prócz wstępnego 6, nadzwyczajni

4 puldeny rocznie. Nadto czerpie Towarzystwo dochody swoje z wykładów publicznych, sprzedaży swoich publikacyi, darów i t. p.

Jeszcze słów parę o jednym z najpiękniej rozwijających się stowarzyszeń naszych, t. j. o Gwiadzie, stowarzyszeniu rekodzielników tutejszych. W minioną niedzielę odbyło się w sali ratuszowej walne zebranie doroczne tego stowarzyszenia. Sala była przepięknie ozdobiona. Posiedzenie zajął sędziwy weteran z 1831 roku, powszechnie kochany przez stowarzyszenia pan Mieczysław Darowski, któremu głównie Gwiada za tak pomyślny swój rozwój zawdzięcza. W jakim duchu prowadzi p. Darowski Gwiadę, liczącą już 1,250 członków rzeczywistych, samą czeładź rzemieślniczą, poznać z przemowy jaką miał do zgromadzenia. Oto jej treść:

... Głos wstępny rozpocząć mi przychodzi wyrazami żalu i ciężkiej boleści o jaką nas przyprawiła śmierć dwóch najwspanialszych Polaków służbowych jej synów. Zaledwieśmy opłakali zgon Andrzeja Zamoyńskiego, tego patrona przemysłu naszego, a meża niezmordowanej pracy, ofiarności, słodczy charakteru, Chrystusowego pocucia bratniej miłości, a znowu grom śmiechu wydarł nam wiekopomną pamięć Piotra Wysockiego, przedstawiciela idei wyjarzmenia Polski i przewodźcę tych, którzy na wydane przez niego hasło ujęli za oręż w 1830 roku, i gdyby nie zawody na powołanych do steru, byłiby niemylnie skruszyli okowy i zwycięstwem uwienili światnie przez Piotra Wysockiego rozpoczęte dzieło. A co w nim najwięcej cenić należy, to niezmordowaną skromność i zaparcie się tego stopnia, że gdy mógł po nocy listopadowej osiągnąć najwyższą wojskową władzę, sam o wyniesienie doświadczeń generałów napoleońskich starał się. I znowu co już najwyższą cześć dla pamięci jego przejmuję, to hart jego ducha, którego ani groza wyroku śmierci, ani knutowe cierpienia w katorżniczych Sybiru ugiąć nie zdołały. Obadwaj wytrwali i ostatecznie na drodze ciernistej i męczenijskiej, jaką im naznaczyła służba dla sprawy ojczystej. Oby przykłady ich żyłota posłużyły nam za drogowskazy w życiu, ażebyśmy hartowni duchem, stali się godnymi nazwy, że nas ta sama Polska wydała światu!

Przemowa ta serdecznie do głębi poruszyła zgromadzoną wiarę, która przez powstanie z miejsc oddała hold winny zasługom obu wspomnianych przez szanownego mówcę mężów.

Z odczytanego następnie sprawozdania wydziału Gwiady dowiedzieliśmy się, że z końcem r. 1874 fundusz zaliczkowy wynosił 8,062 guldenów, fundusz rezerwowo 2,020; fundusz inwalidów, wdów i sierot 8,068, fundusz szpitalny 959 guld. Ogół majątku funduszu stowarzyszenia wynosił prócz realności i inwentarza (wartość 13,000 guld.) razem 19,362 guldenów. Księgozbiór Gwiady liczy 1,793 tomów i 149 broszur. Za 500 guldenów darowanych Gwiadzie przez ministerstwo handlu, zakupiono w Wiedniu modele w odlewach gipsowych i wzory rysunkowe. Nadto obdarzono ministerstwo handlu Gwiadę wzorami poprawnych narzędzi rekodzielniczych. W ciągu roku udzielano członkom nauki religii, czytania, pisanie, rachunków, stylistyki, buchalterii, rysunków, śpiewu i tańca. Nadto odbywały się dla członków odczyty z higieny, technologii, ekonomii politycznej, zyciorys sławnych Polaków i t. d., urządzano wycieczki i przedstawienia teatralne.

Powodu ciągłego wzrastania liczby członków uchwalilo zgromadzenie dobudować wielką salę na odczyty niedzielne, produkcye dramatyczne i w ogóle liczniejsze zebrania.

Nadmienię zamykając niniejszą korespondencyę, że sędziwy Aleksander Fredro ma się już znacznie lepiej.

Jeszcze jedno. Do pism peryodycznych, jakie już mamy, przybyć ma wkrótce Kronika ilustrowana, tygodnik na wzór Kłosów.

NIEMCY.

* Berlin, 11 lutego. Izba deputowanych toczyła w dniu dzisiejszym dalsze obrady nad ordynacją prowincjonalną. Pierwszym mówcą był deputowany Berger, który po krótkiej replice na wywody deputowanych Gerlach i Sybla, oświadczył się również przeciw zatrzymaniu nadal urzędów prezesów rejencyjnych, bo zdaniem jego tylko radcy ziemianscy i naczelni prezesi prowincyi używają popularności pomimo nawet walk, jakie z nimi staczało stronnictwo liberalne. Mówca wypowiada w końcu nadzieję, że minister spraw wewnętrznych zaprowadzi ordynację powiatową w prowincjach nadreńskich i Westfalii a jeżeli tego nie uczyni, komisya Izby powinna pójść za przykładem komisji bankowej parlamentu i zawiesić swe prace aż do dalszych projektów rządu i tym sposobem umożliwić roziagnięcie ordynacyi prowincjonalnej i na zachodnie prowincye. — Następnie zabrał głos profesor Gneist, podnosząc, że przedłożony projekt ma głównie na celu pociągnięcie obywateli państwa do udziału w jego administracyi. Stan urzędniczy przez to dotknięty zostanie, ale zapominać nie należy, że od czasu jak Prusy stały się państwem konstytucyjnym, główny udział w administracyi państwa dostał się do rąk jego obywateli a nie urzędników. Profesor Gneist rozwinął się w tym duchu przez czas dłuższy tłumacząc stosunek samorządu do organów państwa i wniósł w końcu, aby cały projekt przekazano komisji złożonej z 21 członków a nadto dla projektu o sądach administracyjnych wyznaczono komisję z 7 złożoną członków. — Mówca następny dr. Petri starał się wykazywać potrzebę reorganizacyi na polu administracyjnym w Hesyi i Nassawii, której domaga się konieczność ludności tych prowincyi. Hesya ma aż 7 różnych ordynacyi gminnych a nadto trzy różne ordynacye komunalne. Stan taki nie powinien utrzymywać się nadal i dla tego należy pod względem reorganizacyi administracyjnej uwzględnić Nassawii i Hesya. W dalszym toku rozpraw, których Izba słuchała z małym już tylko zajęciem, przemawiał deputowany Sybel za uwzględnieniem prowincyi nadreńskich i Westfalii, poczem jednogłośnie przekazano cały projekt ordynacyi prowincjonalnej osobnej komisji.

Cały episkopat niemiecki wydał zbiorową notę przeciw znanemu okólnikowi ks. Bismarcka w sprawie wyboru papieża. Notę tę podpisał i biskup strasburski, brak tylko pod nią biskupa Metz. Cała nota skierowana jest przeciw wywodowi niemieckiego kanclerza jakoby przez dogmat nieomyślności papieża państwa poszczególnych miały interes w jego wyborze i miały nadto prawo zezwolić tylko na wybór takiej osoby, któraby nie narażała na szwank ich interesów. Nota niemieckiego episkopatu stara się wreszcie udowodnić, że okólnik ks. Bismarcka narusza wolność kościoła i

jego prawa i protestuje przeciw mieszaniu się w wolny dotąd i niezależny wybór głowy kościoła.

Książę Bismarck zamierza w końcu bieżącego miesiąca wyjechać na czas dłuższy do księstwa Lauenburga. Pogłoski o ustąpieniu ks. Bismarcka steru państwa z dniem 1 kwietnia, utrzymują się. W dniu 1 kwietnia r. kończy niemiecki rok 60 rok życia.

Kreuz Ztg. przynosi dzisiaj na czele łamów przydłuższy artykuł z prowincyi, którego jest wykazanie, że pomimo całej reorganizacyi tkożej, podatki bynajmniej nie zostały obniżone dnoś nie doznała żadnej w tej mierze ulgi.

FRANCYA.

* Paryż, 9 lutego. Krótkie wakacye pustne miały posłużyć do porozumienia pomiędzy Izby co do przyszłej organizacyi senatu. W czwartek rozpoczęło Zgromadzenie na nowo obrady, a prawo o senacie stoi na czele porządku dziennego. Aż do tej chwili nie przyszło pora nie do skutku, a zdania i zamiary poszczególnych nietylko Izby rozchodzą się pod wielorakim względem, ale i Izba sama, aby senat tak samo jak Izba deputowanych zawiadzał swój byt powszechnemu głosowi Umiaarkowana lewica żąda również wyboru senatu na podstawie powszechnych wyborów, ale zgłasza się i na to, aby do senatu zastosowano pośredni wyborczy. Lewe centrum nie sprzeciwiało się wyborom senatorów przez radców jeneralnych, ale nie chce wiedzieć o nominacyi chcąc sędziwo tylko senatorów przez prezydenta rzeczywistego. Prawe centrum zaś żąda nadewszystko nominacji senatorów przez prezydenta i godzi się na to, aby przez radców jeneralnych. Chodzi więc przede wszystkim o wyszukanie rodzaju wyboru na jakibym dzielił obadwa centra i umiarkowana lewica. Modus taki znalazł wreszcie uznanie trzech partyn frakcyi, 80 głosów skrajnej lewicy i Gambetty nie stanęłyby mu na przeszkodzie a zważywszy Gambetta wraz z swymi przyjaciółmi wstrzymuje się prawdopodobnie zupełnie od głosowania, nie odrzucając projektu senatu narażając na szwank konstytucyjnego projektu. O Gambecie utrzymujemy hasłem jego jest: „Lepiej zła rzeczpospolita aniżeli żadna.“ Że taki i orleński przyszli obecnie do niania, że lepsza jest rzeczpospolita aniżeli ciemnota, spodziewać się należy, że czwartkowe obrady doprowadzą do porozumienia pod względem projektu.

Echo universel donosi, że agitacya polityczna nie zna ani granic, ani celu. Maleńki tyfki w formie kart wizytowych z portretem cesarza księcia i oddrukiem mowy jego mianej w marcu r. z. w Chislehurst, rozpowszechniane całym krajem. Karty te bezkarnie znajdują się i w ręku osób wojskowych a niedawno pewien dyer żandarmeryi wręczył taką fotografię podmu sobie żandarmowi, kazawszy mu skwitować brania jej. Echo universel twierdzi, że po taki podpada pod przepisy karnego prawa.

Moniteur de l'armée donosi, że ministerstwo wojny postanowiło znieść w całej armii tutejszych a d'utnant-majora. Tym sposobem zardzi się sumę 1,500,000 franków.

Broszura pod napisem Présent et Passé, której wspomnieliśmy w tych dniach na tem miejscu, a której autor kryje się pod pseudonimem Memor, ma pochodzić podobno, jak na pierwszy rzeczą od księcia Gramont byłego ministra spraw granicznych za czasów ostatniej wojny. Ks. Gramont jest, jak wiadomo, największym nieprzyjacielem Niemiec i jemu to głównie przypisują wybuch wojny cukięj. Nie dziw więc, że pomieniona broszura rowana jest głównie przeciw ks. Bismarckowi i jak największą nienawiścią przeciw niemieckim saretwu.

HISPANIA.

* Madryt, 9 lutego. Obecne położenie trze wojennym w Hispanii da się streścić słowami: wojskom królewskim udało się odnieść luno, natomiast dalsze ich operacye musiały wieszone w obu silnych stanowiskach karlistowskich Estella. W Gubizcoa generał Loma oskrzydł karlistów nie więcej na widoków dotarć do niż armia północna zajęcia Estelli. Co więcej, dany donoszą pod dniem 9 bm., że Loma skutkiem pomyślnych uderzeń widział się zagnanym do az do Hernani i San Sebastian.

W Madrycie tymczasem stronnictwo republikańskie poczynają ruszać się i dawać znaki życia o mieszkaniu Ruiz Zorilli miało odbyć się zgromadzenie stronnictwa radykalnego, którego naczelnikiem wniejszy minister Christino Martos, aby obrady organizacyi stronnictwa, które wzięło sobie za restauracyę rzeczywistopolitę z r. 1869. Plan zawięzi papiery Ruiz Zorilli skonfiskowano a jego samolano na wygnanie. Korespondent madrycki że Martos udał się w towarzystwie swojego przyjaciela Józefa Marii Chacon przez Santander do Bajon.

Liberalni ministrowie rządu alfonsowskiego Canovas del Castillo, Romero y Robledo i Aguirre łowali, jak piszą do jednego z dzienników kilkakrotnie, jeśli nie pożyłoby to przyciągnięcie stronnictwo konstytucyjne, na którego członków Sagasta, wiedząc o tem dobrze, że Sagasta wsiada wpływ w kraju i rozporządza znakomitą siłą. Sagasta jednakże oświadczył, że żąda bezwzględnie nosi sumienia i zatrzymywania słubów cywilnych, te zdobycze rewolucyi nie zostały wprawdzie dotychczas na seryo zagrożone, rząd nowy jednakże zrobił krok wstecz, iż uznał dzieci zrodzone z rewolucyi w kościele, a których potomstwo rządowi nieprawego, za prawe. Sagasta domagając się nieczną. Ministrowie, zwłaszcza Romero y niejednokrotnie odwiedzali Sagastę, zbliżenie dotychczas nie nastąpiło, a nawet się na to stronnictwo bowiem konstytucyjne coraz więcej się od rządu, co jest poniekąd skazówką, iż zamysła wstąpić na drogę reakcyi.

ANGLIA.

* Londyn, 8 lutego. Angielska mowa trójnym względem wywołała wielkie za granicą. Mamy tu na myśli utwór, w którym powiada Anglia nie weźmie udziału w konferencyi pokojowej, mającej dalej prowadzić dzieło rozpowa-

W Brukseli o wojennym prawie międzynarodowym. — Podczas gdy na konferencji w Brukseli brał udział delegat angielski z tym jednakże wyrazem zastrzeżeniem, iż delegata tego nie należy uważać za pełnomocnika angielskiego rządu, i że podpis jego na protokołach świadczy tylko o jego obecności, nie zaś o przyznaniu uchwał konferencji, dziś oświadczył lord Derby, że nie weźmie udziału w dalszych obradach przeniesionych do Petersburga. Przyczyną, dla czego to robi, wyszczególnił lord Derby w nocie skierowanej do angielskiego w Petersburgu. Gdy dawniej rząd angielski zastanawiał się, iż chce bronić praw swoich na morzu, dziś oświadcza, iż nie chce potakiwać wojnom zbrojnym (konferencje, o których mowa, zrodziły się w głowie pruskiej dyplomacji) i klasę handlową państwa oporowi ludów przeciw najazdom. Konferencja bowiem ma przedewszystkiem na myśli określenie praw stron wojujących, a podobne ograniczenie wypadłoby przedewszystkiem na korzyść siły, wykluczając naród od prawa obrony i uwalniając opiętego jedynie w mundur żołnierza za obronę kraju, a przeto przyniosłaby jedynie korzyść państwu militarnemu, co wprawione w sztuki wojenne, mogą łatwo rozporządzać milionem wojaków; natomiast konferencja zwolniła wiele warunków prawa morskiego, uznając poniekąd fikcyjną blokadę, równając statki kupieckie na równi ze statkami wojennymi, co wszystko nie może być na rękę Anglii, będącej przeważnie mocarstwem morskim.

Dzienniki angielskie stanęły w przeważnej liczbie po stronie noty lorda Derby. Ministerjalny Stan-dard sądzi, że Anglia ma wszelkie powody do odwołania swojego udziału w konferencji. — „Nie wątpimy, pisze on w końcu, że Rosja na serwo i szczerze pragnie złagodzić okropność wojny i sprowadzić ją do systemu, w którym korzyści wszystkie będą po stronie większej zgrzeszności, doświadczenia i rozumie się, że w tej sprawie o samych sobie, i jako cel ostateczny kodeksu międzynarodowego stale uważać zabezpieczenie życia i niepodległość narodu.“

W kołach politycznych petersburskich przyjęto zwrócić spokojnie odmowę Anglii. Journal de St. Petersburg pisze między innymi: „Anglia jest wyjątkiem i z nikąd nie grozi jej niebezpieczeństwo napaści, a przeto może przewidywać jedynie wojnę zaczepną. Takie zaś wojny prowadzi się tylko wtedy, gdy się są silniejszego uważa i gdy w tym razie nie czuje się potrzeby nakładania na siebie hamulca. Jedyną powiadką, która może skłonić rząd jakiś do ograniczenia siły swoich, jest: obawa, że może być wystawiony na niewygodę nadużyć siły, jeśli sam z kolei zostanie zaczepiony i solidarności łącząca państwa ludu stałego pogłębiającego klęski wojny. A właśnie wyjątkowe położenie Anglii uwalnia ją od tego podwójnego warunku i ztąd wstręt do konferencji.“

Organ rządu rosyjskiego za granicą Nord mezczo się niejako na Anglii, iż nie chce brać udziału w konferencji petersburskiej, zamieszcza artykuł p. t. „Położenie na Wschodzie“ skierowany przeciw Anglii. — W zażegnaniu najgroźniejszej burzy, jaka groziła z powodu sprawy podgorzyńskiej, szły mocarstwa północne ręką w rękę, a Francja i Włochy przyłączyły się do nich bez żadnego zastrzeżenia. Jedynie Anglia wstrzymała się przystąpić do dzieła zbiorowego. Gdyby przeto wbrew wszelkiemu oczekiwaniu zbiorowe rady wszystkich państw nie zdołały usunąć niebezpieczeństwa sporu między Turcją a Chreścianami na Wschodzie, w takim razie odpowiedzialność za skutki, jakie ztąd mogą się wywiązać spadnie na mocarstwo, które egotizm kazał mu zapomnieć o roli i obowiązku, jakie ciąży na nim, jako na członku wielkiej europejskiej rodziny.“

WŁOCHY.

* Rzym, 8 lutego. We Włoszech postawa Garibaldiego w Rzymie wprawia zarówno w zdziwienie jego przyjaciół jak i nieprzyjaciół. Jedni i drudzy myślą, że zdobywca obojga Sycylii robi jaką manifestację rewolucyjną. Tymczasem Garibaldi pokazuje jak wzorowy obywatel i człowiek roztropny. Rozmawia się pełni dlań zapału; zdawałoby się, że Garibaldi popchnie ten tłum rozgorączkowany, roznamiętniony, przeciw Watykanowi i przeciw Kwirynaliowi i groźne wywoła zakłamanie. Nic podobnego. W parlamencie glosuje z ręką, przyjmując wizyty ministrów, odwiedza króla, a wyszedłszy z Kwirynalu do swoich przyjaciół słowy, które tak straszyły korespondent Daily News: „Nie można nam o wszystkim podać, nie można tworzyć od razu arcydzieł, jesteśmy bowiem narodem młodym; czas jeszcze zaprzętać stawianą przeszkodą dobrym nie raz o sobotnim rządu. Nie zważajcie mu na drodze a przegromicie go. Nie zważajcie na niego, nie zważajcie na niego. Nawet Papieża zostawmy w spokoju. Nie potrzeba poruszać kwestii, mogącej uwagę naszą i państwa. Nie potrzebujemy sprawy najpilniejszej, jaką jest wzmocnienie Włoch, aby stały się kwitnącymi i godnymi swego imienia.“

Indep. Belge w następujący sposób tłumaczy zmianę zasad nie w charakterze, lecz w tem, że Garibaldi pustoszczy pustelnika z Caprery: „Zwrot ten łatwo tłumaczyć. Dopóki żył na wyspie Caprery w dzielnicy samotności, dopóki odwiedzał go wyłącznie ludzie z kręgów królewskich lub utrzymywali z nim korespondencję, Garibaldi dręziony fizycznymi dolegliwościami i oburzeniem na niegodne napaści swoich przeciwników, często z szorstką otwartością myśli swoją wymyślał. W gruncie jednak zostawiony własnym wrażliwością, mógł ten ma serce szlachetne, otwarte dla bliźnich, nikomu nie złego nie wyrządził, nawet księżom nie dozwalał dziwnych, niż strasznymi zarzutami nie podnosił się łatwo wprawdzie zapala, ale jest dostępnym dla głosu rozumu i zdrowego rozsądku; ma on przyrodzoną gęstość i przezorność wielkich mężów stanu, która pozwoliła im tyle wielkich dzieł dokonać od czasu ich narodzenia się ich kraju. To też obecność Garibaldiego w Rzymie, który się nie bez pewnej słuszności obawiano, że zachwiał rząd, przyczyniła się do jego wzmocnienia.“

Z Rzymu pod dniem 5 b. m. podają wiadomość, że poźór drobna, która jednak może mieć większe znaczenie. W dniu tym Papież po przyjęciu prośb o pomoc, udał się do bazyliki św. Piotra (wiadomo, że Papież w bezpośrednim połączeniu z Watykanem, nie może potrzebować pokazywać się na zewnątrz). Od dnia 20 września 1870 Ojciec św. nie odwiedzał tej bazyliki. Drzwi kościoła były zamknięte. Papież podniósł się do grobu apostołów, oglądał groby i pomodlił się w grobie kardynałów i papieży. Ta chwilowa zmiana w zwyczajach, jakie Ojciec św. od zajęcia Rzymu przez rząd włoski zachowywał, zrobiła w mieście nie małe wrażenie; przypuszczają jednak dalszych z zejściem Piusa IX do bazyliki św. Piotra łączyć jeszcze nie podobna, jak to już niektórzy czynią.

Wesołe i szalone życie karnawałowe w Rzymie zamocnem zostało okropnym wypadkiem. — Dnia 6 b. m. wieczorem zamordowano w biurze redakcyjnym wydawcę i naczelnego redaktora Capitale Rafała Sonzogni. Skrytobójca wcisnął się w chwili gdy Sonzogni sam jeden pracował w biurze do lokalu redakcyjnego i zadał mu cztery pochwytne strzały, z których dwa bezwzględnie śmiertelne. Ranny miał jeszcze siłę, że pochwycił zbrodniarza i począł wołać o pomoc. Kilku zecerów wybiegło z drukarni i zatrzymało za pomocą przybyłych karabinierów mordercę, który zacięty stawiał opór. Sonzogni skończył nim przybyła pomoc lekarska i nim zdołało wydobyć żelazo z rany. O powodach jakie znieśli zbrodniarza do tak okropnego czynu, najrozmaitsze obiegają pogłoski. Capitale tem była dla Rzymu, czem Marseille dla Paryża — organem ultraradykałów. Wycieczki tego wielce rozpowszechnionego organu były równie gwałtowne gdy uderzał na rząd, jak gdy uderzał na papieża i dla tego rozpowszechnia się pogłoska, że skrytobójca był tylko narzędziem osób trzecich.

OŚWIATA LUDOWA.

Na Oświatę ludową otrzymaliśmy od p. Theurichaz z Gniezna marek cztery z puski w handlu tegoż istniejącej. Przypominamy czytelnikom naszym, iż termin podawania wniosków na walne zebranie kończy się w dniu 14 b. m. Ktoby więc chciał podać wniosek, winien korzystać z ostatniej chwili i takowy przestać na ręce prezesa dyrektora p. Poniatkowskiego Rycka ul. N. 3a.

ZBIORY

Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

(Poznań, Młyńska ulica, 35.)

W grudniu 1874 roku nadesłano lub złożono następujące dary:

Ks. proboszcz Suszczyński z Mogilna 3 monety średniowieczne, znalezione pod Mogilem, 2 nakrycia i kilka ozdób narzędzi brązowych i złotych z wykopaliska w Czekanowie p. Ostrowem.

Pan Below, rytmistrz tutejszy, 3 patryce przez niego w stali rżnięte do medalu Kopernika, Rejtana i na wystawę rolniczą z Gnieńska.

P. Andrzej Urbański, złomnik druków teologicznych polskich z XVII i XVIII w., 20 monet miedz., 18 srebr. i medal na koronację Fryderyka i Elżbiety ceski.

Hr. Adam Lew Sołtan dwie kartki z rysunkami robotami na miedzi przez J. I. Kraszewskiego, Br. Zaleskiego i Alfreda Rümora w r. 1869; fotogram z figury M. B. pochodzący z kościoła P. Maryi w Gdańsku, i 4 medale z czasu wojny Francuzów z Prusakami.

P. Czesław Jaczyński z Piasków pod Kruszwicą dwie siekiery krzemienne, dwie monety rzymskie, i krzyżak i 2 pol. tamże znalezione w różnym czasie — i innego pochodzenia 5 monet polskich, 3 niem., 1 saasko-polską, 2 miedz. i 4 papiero-we polsk.

P. dr. Schwartz, dyrektor tutejszego gimn. Fryd. Wilh., zab haza znał. w Lubaniu pod Poznaniem, swoje rozprawy: Ueber den Stammbaum der Bevölkerung in der Mark Brandenburg und Mecklenburg.

Ks. proboszcz Styczyński z Twardowa 8 monet rozmaitych srebrn. znalezionych przez p. Głogowskiego na własnej roli, trójak rygiński Zyg. III z r. 1593, pięć saasko-polską inspekcyj wojaków, Alvara wydanie z r. 1770 w Kaliszu, Konfederacja generalna warsz. z dnia 7 maja 1764, oraz Przywileje i Konstytucje sejmowe z tegoż r.

P. Łosow z Gryźny tam znalezione urnę wielką ze złomkami broni żelaznej, szczerakami zbroi i pułkera.

P. radca tajny dr. Virchow z Berlina: Sitzungsbericht der anthropol. Gesellschaft etc. z kwietnia i maja r. 1874.

Towarzystwo szlaskie: Verein f. das Museum Schlesischer Alterthümer in Breslau, swoją publikacją: Aus schlesischer prähistorischer Zeit etc. Breslau 1874, kilka pism ulotnych i Katalog szlaskiego muzeum.

Ks. kanonik Polkowski drugi zeszyt dzieła: Katedra gnieźnieńska.

P. prof. Maroński swoją pracę: O nawróceniu Pomorzana. Poznań 1874.

Pan Ł. przez p. Reddio z Gdańska pięć biletów bankowych polsk. z r. 1794 od 100 złp. do 5 groszy.

Komitet wystawy rolniczo-przemysłowej w Toruniu medal brązowy na pamiątkę tej wystawy r. 1874 przez p. Belowa ryt.

P. dr. Wituski 8 rozpraw akademickich rozmaitych autorów polskich.

P. Karol Kozłowski kawał już zwapniałego rogu jeleniego znalezione w marglu.

P. Stanisław Zakrzewski z Zabna: Pismo św. wydane w Nancy przez Stan. Leszczyńskiego.

Hr. Józef Mielżyński 20 tal. na kupno starego obrazu do galerii Towarzystwa.

P. Ignacy Gutowski z Ruszocina sześć dokumentów papierowych i jeden pergaminowy z XVII i XVIII w.

P. Juliusz Grams z Kruszwica: Upoważnienie do sprawowania urzędu nauczyciela, wystawione przez komisję edukacyjną warsz. w zeszłym wieku.

P. Walich z Powidza markę ołowianą z napisem: Fabryka szkła w Powidzu.

P. Zychliński Teodor, tetyczan tutej. gimn. 50 dolarów papierową Ameryki południowej.

P. Jerzykowski, budowniczy tutejszy, dwa szkaplerzyki papierowe pod szkieł z XVII wieku, 10 monet srebrnych, i miedzianą polską należąca przy kopaniu fundamentów.

P. Michałowski, urzędnik celny tutejszy, 2 drobne monety polsk. srebr. z XVII w.

Wszystkim wyżej wymienionym darodawcom mam zaszczyt najuprzejmiej wyrazić podziękowanie w imieniu naszego Towarzystwa.

H. Feldmanowski,
konserwator zbiorów.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Rzym, 12 lutego. Pismo ministra sprawiedliwości celem instrukcji dla generalnego prokuratora rzymskiego sądu apelacyjnego zarząca, że rząd, uznając wolność kościoła, nie ścierpi przecież jej nadużycia, uznaje nietykalność Papieża za mowy i urzędowe czynności, podnosi odpowiedzialność osób obrażających prawa państwowe i jego instytucje i w końcu wzywa, aby prokuratorzy dawali baczenie na karygodne przemowy duchownych.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 12 lutego.

* Trzymarkówki. Na dokonanie budowy teatru polskiego otrzymaliśmy marek dwadzieścia fen. pięćdziesiąt od kelnorów i portyera Bazaru przy jednym tego tygodnia balu; fenigów siedemdziesiąt pięć za oglądanie dwutal-rówki papierowej polskiej; sześć marek od pp. Wandy i Ludwika Sachockich z Bożanin; pięćdziesiąt fenigów od p. Walentego Kocorowskiego z Mielczan; pięć marek wygranych w ówka w Stanisławowie; dziesięć marek piętnaście fenigów zebranych w Gnieźnie w handlu E. Do-

brwolskiego; osiemnaście marek złożonych przez Kuja-wicków w handlu A. Wierzbickiego w Gnieźnie; — razem dziesięć marek 52 fen. 90.

Przy tej sposobności prosimy, że zamieszczone w daw-niejszym numerze Dziennika 21 marek 50 fenigów zebrał p. Goślinowski na zabawie Towarzystwa Przemysłowców w Szamotułach w dniu 7 b. m.

* W Towarzystwie przemysłowców tutejszym w poniedziałek przyszły t. j. dnia 15 b. m. będzie miał odczyt p. Stanisław Kasprzowicz: O sztuce pisania i papierze.

* Broszury: Sprawa polska i Bieda narodu pol-skiego nie rozchodzą się tyle, jak ze względu na ich ważność mieliśmy prawo się spodziewać. Jeszcze raz odwołujemy się o szerzenie tych broszur do czytelników naszych. Pośrednictwem nasze ożegnane ofiarujemy.

* Jako tego donosiliśmy czasu, został ks. wika-ryusz Sołtyński z Mokronosa w dekanacie koźmińskim za rzekome wykroczenia przeciw ustawom majowym wywieziony na rozkaz regencyi poznańskiej z owiej parafii a następnie nawet z Kąkawy. Ks. Sołtyński złożył przeciw dekretovi regencyi apelację do sądu inowrocławskiego — w obrębie jurysdykcji którego czas niejaki przebywał, a sąd ten odesłał sprawę do berlińskiego trybunału dla spraw kościelnych. Trybunał ten uznał dekret regencyi za nieprawny i uwolnił ks. Sołtyńskiego od kary wygnania.

* Ks. dziekan Michalak z Droszwia podał do sądu pleszewskiego prośbę o uwolnienie go na trzy dni z więzienia, by w czasie ostatnich dni nieposustu mógł na parafii swojej odprawić czterdziestogodzinne nabożeństwo. Sąd do prośby się nie przychylił.

* W skutek zniesienia opłaty od młewa i ułatwie-niej tem samym konkurencyi się obecnie pieczywo w mieście naszym — chleb i bułki, — o 4 czyli 25% większym niż pieczywo z ostatnich miesięcy roku zeszłego.

* Pod przewodnictwem prowincjonalnego radcy szkolnego p. dr. Polte odbył się dnia 10 mb. egzamin ustny tegorocznych abiturientów gimnazjum leszczyńskiego. Z sze-sciu abiturientów uwolnionych zostało dwóch od egzaminu te-go, reszta uznana została za zdątną do słuchania wykładów uniwersyteckich.

* Pierwsze tegoroczne rokiku sądu przysięgłych rozpoczęły się w Lesznie minionego poniedziałku pod przewo-dnictwem dyrektora sądu powiatowego p. Günthera.

* Rektor miejskiej szkoły w Jastrowie w Prusach Zachodnich p. Blobel powołany został jako powiatowy inspek-tor szkolny do Srody.

* Brak nauczycieli, jaki w ogóle w całym naszym pa-nuje Księstwie, daje się dotkliwie uziwiać i w mieście Pozna-niu. Przed czasem niejakiemu magistrat tutejszy publicznie nauczycieli, którzy złożyli egzamin na nauczycieli dla szkół średnich, aby się zgłosili o nowo utworzoną posadę przy szkole obywatelskiej; lubo zaś z posadą tą połączona jest rocz-na pensja 650 tal., nie zgłosił się dotąd ani jeden kandydat. Tak samo jest obecnie nie obadanych 6 posad przy innych szkołach miejskich; dotąd jednak nie udało się wyznaczyć od-powiednich nauczycieli.

* W Inowrocławiu jest do sprzedania apteka, która ma kosztować 192,000 Mk; zalozki wymaga się 30,000 Mk. Chętny takową nabyć powinien się zgłosić do tamtejszego rzec-zownika i notaryusza p. Klejne.

* Nietoperze, komedya Lubowskiego, ma być wkrótce drukowana w Nivis.

* Teatr w Edimburgu spalił się w dniu 6 b. m.

* Sławny bankier włoski Torlonia doprowadził już do znakomitych rezultatów przedsiębiorstwo swoje osuszenia jeziora Fucino. Podjął się on tego dzieła, licząc tylko na własne kapitały, bez pomocy akcyonaryuszów i wspólników, i wydawszy na ten cel 35 milionów franków zdobył już 16,000 hektarów gruntu. Dalo to powód Rzymianom do konceptu, którzy mówią, że jeśli Torlonia osusza Fucino, to ze swęj strony Fucino także osusza kasę Torlonia.

* Zdaje się, że złośliwie londyńscy spikacze się na to, aby kraść same tylko brylanty. Oprócz bowiem kradzieży po-połnionych w ostatnich czasach u hr. Dudleya, hr. Szuwałowa posła rosyjskiego w Londynie, hrabiny Morella, i u pani von der Weyer wdowy po konsulu belgijskim, skradli teraz znowu przed kilku dniami znaczną ilość brylantów u hrabiego Ellen-borougha. Polioła londyńska zakłopotana jest mocno z tego powodu, gdyż dotąd pomimo najgorliwszych poszukiwań nie zdołała wykryć złośliwców, ani też znaleźć brylantów.

* Donoszą nam z Lipska, iż dnia 10 mb. otrzymał tam-że doktor obojga praw p. Stanisław Grossmann z Poznania, złożywszy poprzednio przy uniwersytecie tamtejszym tak zwane rigorosum i napisawszy rozprawę pod tytułem: De poena conventionali.

* Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 13 lutego Juliana mecz; w kalendarzu słowiańskim Jordana św. Wschód słońca o godzinie 7 minut 23, zachód o godzinie 5 minut 6.

Pierwsza kwadra dnia 13 lutego o 6 godzinie rano.

Dnia 13 lutego 1886 poselstwo Jagiły do Jadwigi. — 1716 Fleming zaledwie żyje u nosi z Piotrkowa. — 1825 ukaz zamy-kający obrady sejmowe przed publicznością.

(r) **Pobiedziska**, 10 lutego. (Kółko rolnicze. — Teatr amatorski. — Rozmaitości.)

Tutejsze kółko rolnicze rokuje nam blizki swój upadek. Powodem tego jest nieregularne uczęszczanie na posiedzenia, i tak: gdy członkowie się zgromadzą — prezesa nie ma, gdy prezesa się stawia — członkowie zniechęceni nie przybywają... Nieporządek ten dał się uziąć pod sterem nowobornego preza p. B. z S. Jeżeli członkowie prezesa obdarzyli swęj zautan-aniem, powinien się prezesa starać na uziutaniu zadość uczynić i dobrać się z niego wywiązać. W tym roku prawie jeszcze posiedzenia nie było w naszym kółku. Pierwsze trwało bardzo krótko, a na drugim członkowie byli, ale pana B. nie było.

Nie tak za pierwszego prezesa bywało. Tam posiedzenia były regularne, członkowie pełni, a rozprawy żywe i niejednędy członkowie wyszli z posiedzenia do domu z pewną nauką. Nie błąkali się członkowie po mieście, jak teraz — i nie pytali się, czy będzie posiedzenie lub nie, ale udawali się wprost na miejs-ce posiedzeń, bo wiedzieli, że prezesa już na nich czekał. A więc ostro i śmiało terazniejszy prezesa i energicznie weźmi się do obowiązków przyszłych!

Dnia 7 mb. odegrało tu towarzystwo młodzieży pod przewo-dnictwem p. A. S. teatr amatorski na cele dobroczynne. — Odegrano dobrze, tak że po publiczności, która sałe przepel-niła, zupełnie było widać zadowolenie. A że to pierwszy w Po-biedziskach teatr, a zatem oświeć temu, który ów teatr urządził.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Tygodnika Ilustrowanego wyszedł z druku No. 371 i zawiera: Henryk Siemiradzki (z 4 drzeworytami). — Kroni-ka tygodniowa. — Przegląd polityki zagranicznej. — Korespon-dencya Tygodnika Ilustrowanego, z Krakowa. — Przygody pa-nów Marka i Agapita podczas wystawy rolniczej w Warszawie (dalszy ciąg). — Szechy. — Rebus. — Eli Makower, powieść przez Elżę Orzeszkową (dalszy ciąg). — Przy pługu. — So-bótka (dalszy ciąg). — Karnawał w Rzymie (z 2 drzeworytami). — Pierwotna siedziba ludów indo-europejskich (dokonanie). — Rośliny miejscowe (dokonanie). — Handel Kuliami (dal-szy ciąg). — Księżniczka wrośosa, powieść w dwóch tomach E. Maritza (dalszy ciąg).

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 12 lutego.

BAZAR. Piwniki z Królestwa Polskiego, Jasiński z Zabikowa, Chłapowski z Szoldr, Budzyński z Krakowa, Po ożyński z Zabiozyna, Turno z Obieziera, Chłapowski z Turwi, Ney-man z Kaźmirza.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Bniński z Biedzowa, Taczanowski z Choryni, Jazębowski z Blo-tnicy, Schwartz z Torunia, Callaene z Berlina.

Plan jazdy

do Poznania przybywających i odchodzących pociągów kolei żelaznych.

Od dnia 1 listopada 1874 r.

Kolej Poznańsko-toruńsko-bydgoska.

Przybywa. Odchodzi.

Poc. męsk. o godz. 7 m. 29 p. pol. Poc. osob. o godz. 5 m. 15 z rana Poc. osob. o godz. 10 m. 19 p. pol. Poc. męsk. o godz. 11 m. 30 z rana Poc. męsk. o godz. 3 m. 24 p. p. Poc. osob. o godz. 4 m. 10 p. pol. Poc. osob. o godz. 10 m. 14 wcz. Poc. męsk. o godz. 8 m. — wcz. *) Ten tylko pociąg ma I—III, wszystkie inne I—IV klas.

Kolej Marchijsko-Poznańska. Przybywa. Odchodzi. Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 10 m. 25 Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 5 m. 3 Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 2 m. 12 Poc. osob. 1-3 kl. rano g. 10 m. 39 Poc. osob. 1-4 kl. pop. g. 5 m. 58 Poc. osob. 1-4 kl. pop. g. 3 m. 59 Poc. osob. 1-4 kl. wcz. g. 10 m. 52 Poc. męsk. 1-4 kl. wcz. g. 7 m. 54

W kierunku z Stargardu do Wrocławia. Przybywa. Odchodzi. Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 4 m. 58 Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 5 m. 4 Poc. męsk. 2-4 kl. — g. 8 m. 11 Poc. osob. 1-3 kl. — g. 11 m. 49 Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 3 m. 56 Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 4 m. 4 Poc. męsk. 2-4 kl. wcz. g. 9 m. 27 Poc. męsk. 2-4 kl. wcz. g. 7 m. 5

W kierunku z Wrocławia do Stargardu. Przybywa. Odchodzi. Poc. męsk. 2-4 kl. rano g. 8 m. 39 Poc. męsk. 2-4 kl. rano g. 5 m. 45 Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 11 m. 4 Poc. osob. 1-3 kl. — g. 11 m. 12 Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 3 m. 39 Poc. męsk. 2-4 kl. wcz. g. 9 m. 55 Poc. osob. 1-3 kl. wcz. g. 10 m. 47 Poc. osob. 1-4 kl. wcz. g. 11 m. 31

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Przy dziś ukończonem ciągnięciu II klasy 151 król-pru-skiej loteryi klasowej padły: 3 wygrane po 300 Mk na nr. 13,030, 61,913 i 85,061.

Berlin, 11 lutego 1875.

Dyrektorya król-pruskiej loteryi klasowej.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 12 lutego.

Poznań, 12 lutego. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: śnieg. Zyto: stał. Cena wypowiedz. Wypowiedziano — otr.; luty 146 z., luty-marzec 146. — z., marzec-kwiecień 146. — z., na wiosnę 146. — pl., kwiecień-maj 145. — z., maj-czerwiec 145 m. z., czerwiec-lipiec 145 m. z., lipiec-sierpień 145 marek pl.

Okowita: stał. — Cena wypowiedz. —, wypowiedziano — litrów, luty 54.70 z., marzec 55. —, kwiecień 55.70 pl., kwiecień-maj 56.30 pl., maj 56.80 pl., czerwiec 57.30 pl., lipiec 58. — pl., sierpień 58.80 pl.

Okowita w miejscu (bez beczki) 54.20-30 marek z.

Poznań, 12 lutego. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3 1/2%, list. zastawne 98.50 z., 4%, nowe listy zastawne 95.10 p., listy rentowe 97. — z., akcyje banku prowincjonal. 107. — z., 5%, oblig. prowina. — z., 5%, oblig. powiatowe 100.75 p., 5%, oblig. melior. Obyr 100. — z., 4 1/2%, oblig. powiat. — z., 4%, oblig. miejskie II emisji — pl., 5%, oblig. miejskie — pl., pruskie 3 1/2%, oblig. dingu państw. 91.75 z., 4%, pożycz. państw. — z., 4 1/2%, konsol. pożyczka państw. 105.75 z., 3 1/2%, pożycz. premiiowa 137.50 z., 5%, pożyczka zwiaz. półn.-niem. — pl., pol. 4%, listy zast. — pol. 4%, listy likw 70.50 z., akcyje zakład. Tow. kolei star.-pocz. 100.75 z., akcyje zakł. kolei górnol. lit. A. — z., akcyje kolei maroc.-pocz. 93. — z., rosyjskie banknoty 233.75 p., zagraniczne banknoty 99.90 pl., akcyje Tellusa — pl., akcyje Kwileks, Potocki i Sp. — pl., akcyje banku wsch.-niemie. 78. — z., akcyje banku wsch.-niem. produkt — pl.

Zyto: cena wypowiedz. i regulacyjna 147.50 m., na luty 147.50, luty-marzec 147. —, marzec-kwiecień 147. —, na wiosnę 145.50-146, kwiecień-maj 145. —, maj-czerwiec 145 marek.

Wypowiedziano — otr.

Okowita: cena wypowiedz. i regulacyjna 54.60 m., luty 54.50, marzec 55.10, kwiecień 55.70, maj 56.50, czerw. 57.40, lipiec 58. —, kwiecień-maj 56.10.

Wypowiedziano 5,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 54.20-30 m.

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

	w mark. i fen. za 50 kilo		
	piękny	średni	posledni
Pazienica	9	8	7 50
Zyto	7 80	7 30	7 15
Jęczmień	8	7 50	7 20
Owies	9	8 50	8 20
Groch do gotowania	—	—	—
Groch na paszę	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—
Rzepak letowy	—	—	—
Rzepak letowy	—	—	—
Tatarska	—	—	—
Kartofle	—	—	—
Wyka	—	—	—
Eubin ziół.	—	—	—
niebieski	6 75	6 50	6 30
Konieczyna czerwona	—	—	—
biała	—	—	—

Poznań, dnia 12 lutego 1875.
Miejska komisja targowa.

Rzep per 1000 kilo — marek.
 Rzepik per 1000 kilo — marek.
 Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 52 50
 bez beczki pl. — na luty i luty-marzec 53.— żąd., kwiecień—
 53 8 50 marek żąd.
 Olej liniany per 100 kilo w miejscu 62 marek.
 Olej skalny per 100 kilo w miejscu 27.— marek
 Okowita per 100 litrów w miejsc. bez beczki
 m. plac. — na luty i luty-marzec 57 3, kwiecień—maj
 maj-czerwiec 58 3 50 marek płacono.

Celidra, hydgoska, 11 lutego.

Pszczynica:	182-180 m.
Żyto nowe	140-150 m.
Jęczmień:	150-158 m.
Owies:	160-165 m.
Rzepak - - - m.	wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnój.
Okowita:	54.50 m. per 100 litrów à 100 %.

Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek żąd.
 Olej rzepiowy per 100 kilo stale, — w miejscu 54.—
 marek żąd., na luty i luty-marzec 52.50 zł., kwiecień-maj 52.75
 marek żąd.
 Okowita per 100 litrów stałej, — w miejscu 53.80 m. żąd.
 52.80 mar. pl., na luty i luty-marzec 54.60, marzec-kwiecień
 — płacono, kwiecień-maj 55.60 pl., maj-czerwiec i czerw.-lipiec
 —, lipiec-sierp. 58.50 m. pl.

* **Młaka.** Berlin, 11 lutego. **Pszenna** nr. 0 26.—25.—
nr. 0 i 1 24.75-23.— marek, **rżana** nr. 0. 23.—22.—, nr. 0. i
1 21.—20.— marek.

Giełda berlińska, 11 lutego.

Pazernica: per 1000 kilo w miejsu 165-204 marek wedle gatunku żądano; — na luty —, kwiecień-maj 177-178, maj-czerwiec 178½-177½-178, czerwiec-lipiec 181½-180-180½ marek płacono.

Zyto: per 1000 kilo w miejsu 138-162 marek wedle gatunku żądano; rosyjskie 138-145 marek z kolei i franco z dworca, nadpsute rosyjskie 129-132 marek z kolei, krajowe 152-160 marek franco z dworca płać, — na luty 145½-144½, luty-marzec 143½-143, kwiecień-maj 142½-141½-142½, maj-czerwiec 141-140, czerwiec-lipiec 141½-140-140½ marek płać.

Jęczmień per 1000 kilo w miejsu 144-190 marek wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejsu 160-190 marek wedle gatunku żądano, galicyjski i węgierski —, rosyjski 159-176 pomorski i meklemburski 180-186, wshodnio i zachodnio-pruski 165-176 marek z dworca płacono, na luty —, na wiosnę 168½-167½, maj-czerwiec 162-162½-162, czerwiec-lipiec 161½ marek płać.

KORRESPONDENCA REDAKCYI DZIENNIKA POK

— Panu **Kazimierzowi Godlewskiemu** w **Prószkowie**. Stosownie do życzenia wysłał Pan Arczowski broszurę żadną, o ile wiemy, nie ma; czy Szanowny Pan nie mówisz o broszurze „tionalitätsfrage”? — prosimy nam donieść, a stamtądże Jego życzeniu.

Giełda wrocławska, 11 lutego.

Konieczna czerwona: spokojnie; — poślednia 38-41, średnia 43-45, piękna 47-49, wysoko piękna 50-53 marek.

Konieczna biała: stale; — poślednia 42-48, średnia 51-57, piękna 62-65, wysoko piękna 68-72 marek.

Żyto: per 1000 kilo stałój; — na luty 144 pl., luty-marzec —, kwiecień-maj 144.50 pl. i z., maj-czerwiec —, czerwiec-lipiec — marek pl.

Pszenica: per 1000 kilo 180 ż., kwiecień-maj 173 żądano, maj-czerw. 173 p. 175 m. żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 165 marek żąd.

Owies: per 1000 kilo na luty 156 żądano, kwiecień-maj 160, maj-czerwiec 161, czerwiec-lip. — marek pl.

Ryż: per 1000 kilo 255 marek żąd.

Na targu		W mark. i fn. per 100 kilo					
		piękny		średni		posł.	
		m.	fn.	m.	fn.	n.	
Ustawienie niejsk. deput. targ.	Pszenica biała	19	60	18	30	16	—
	zółta	18	10	17	—	15	30
	Żyto	16	10	15	40	14	40
	Jęczmień	16	60	15	60	14	20
	Owies	17	50	16	55	15	70
	Groch	21	30	20	30	18	50
	Rzepak	25	—	24	—	21	50
	Rzepak zimowy	24	—	22	—	19	50
	Rzepak latowy	24	—	22	—	19	50

✝

Żałobne nabożeństwo
za duszę ś. p.
Bernarda
hr. Potockiego
odbędzie się w kościele para-
fialnym w Tulcach dnia **15**
lutego rb. (890)

Sprzedż konieczna.
Nieruchomość w Poznaniu na starém mie-
ście pod liczbą 329 przy ulicy Żydowskiej
pod liczbą 7 położona, do **Gustawa**
Bernsteina należąca, która na podatek
budynkowy z wartości użytku na 540 marek
podana, sprzedana być ma w celu przymuso-
wego wykonania drogi subhastacy konie-
cznej w [907]
czwartek dnia 22 kwietnia r.b.
przed południem o godzinie 10
w lokalu tutejszego król. sądu powiatowego
w izbie Nr. 13.
Poznań, dnia 1 lutego 1875.

Król. Sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.

Na Walne Zebranie
Członków
Towarzystwa Pomocy Naukowej
imienia
Karola Marcinkowskiego,
które się ma odbyć
we wtorek d. 4go lutego o 4tej
na sali bazarowej,
zaprasza niniejszem uprzejmie
Dyrekcya
Tow. Pom. Naukowej
imienia Karola Marcinkowskiego.

**Sw. Iososia, sędacza morskie-
go, Iososia wędzonego, węg-
roza nadziewanego, kawlor sto-
klisz, Iososia maryn. węgarze
minogi, sardynki, śledzie tatus**
wysyla jak najtaniej (862)

P. Werner
G d a n s k handel ryb.

Wachlarze i maski
największy wybór jak najtaniej u
Braci Korach.
Rynek 40. [896]

Mój z Paryża sprowadzony
bilard
z nowo wynalezionym franc. wer-
kiem zegarówem lub dzwonkowem
(do liczenia punktów) kazałem teraz
zaopatrzyć w płytę ze szkła zwier-
ciadłowego i nowe obicie i polecam
takowy niniejszemu ~ (893)

Otton Goy,
Fryderykowska ulica Nr. 22.

W Dom. **Gołecin** pod
znaniem stanowi **ogier**
szeroński Moisin
(kary siwek) za tal. 3 10 sgr.

Do stanowienia
poleca się karego ogiera, 5 lat, 5-6
jęcego, z Inspektora i matki traktas-
derżającego pięknego i kociętego, zupeł-
von Blücher
Ostrowite, per dworze
blonowo, kolęj toru
wystrucka.

Sprzedaz konieczna.
Nieruchomość we wsi **Modrzu** pod nr 7 położona, w posiadaniu **Macieja Nowaka** będąca, która z objętością 13 hektarów 42 arów 60 łasek kwadratowych opłać podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 184 marek 4 fen. i na podatek budynków z wartości użytku na 90 marek podana, sprzedaną być ma w celu przymusowego wyznaczenia drogi subastacyi koniecznej w **czwartek d. 15go kwietnia rb.** przed południem o godz. 10tej w lokalu komisyi sądowej w Stęszewie.
Poznań, dnia 23go stycznia 1875.

Król. Sąd powiatowy.
Sędzia subastacyjny.
podd. **Keyl.** (908)

Całkowite biblioteki
jako też osobne **stare dzieła** kupuje po **najwyższych cenach**
Antykwarnia E. Calliera
w Poznaniu.

Na czas postu
polecam:
Wyborny astr. kawior wielkoziarnisty,
nie słony;
świeżego marynow. i wędzon łososia;
hamburgskie tłuste fladry;
kielskie bydlinki tłuste; (904
rosyjskie sardynki;
Sardines à l'huile;
elbląskie minogi. jako też

Ostrzegamy, ze zadanych drugow, zaciagniętych przez syna naszego (887)

Augusta Filipa Grodzickiego,

ucznia szkoły Zabikowskiej, rodem z Warszawy, płacić nie będziemy. %

August i Anna Grodziccy.

Celem uzyskania miejsca dla nadchodzących transportów nowości wiosennych postanowiliśmy pozostałe zapasy zimowe wyprzedać **po cenach znacznie obniżonych.** Nastęcza się więc szanownej Publiczności sposobność zaopatrzenia się bardzo korzystnie w ubiory i paletoty zimowe.

EN GROS



EN DETAIL.

Petroleowe

machiny do gotowania

najnowszej konstrukcyi wraz z nale-
żąciami do nich naczyńmi u

S. J. Auerbacha

Folwark
350 morg m. włącznie 30 m. łąk w
wagrowieckim jest dla okoliczności
sprzedania. Budynek gospodarcze, do
mieszkalny nowy, ziemia przeważnie
inwentarz kompletny. Chcącym kupi
sta się do woli z inwentarzem lub be
O szczegółach dowiedzieć się możn
ściaciela, którego wskaże Eksp
pod Nr. 901.

3 lub 5 pokoi z przynależno
ci mi 1. piętra
lub od 1 kwietnia s. do wynajęcia
widomości Św. Marcina 62 i piętro.

Dwa meblowane pokoje
z obok entrée, ze stajnią lub bez
wynajęcia od 1 marca rb. (m
Nr. 9.

Mieszkanie,
zadane na mały kram jest zaraz do
na Kamelarskim placu Nr. 1.

Sprzedaz konieczna.
Nieruchomość w wsi **Chomeńceach** od liczba 38 położona, do **Piotra i Ma-**
daleny z **Adamczaków** małżonków
owaków należąca, która z objętością
5 hektarów 43 arów 10 łasek kwadratowych
płacenie podatku gruntowego ulega, podług
stałanego czystego przych. dn. na podatek z
runtu na 189 marek 54 f.n. i na podatek
udynkowy z wartości użytku na 45 marek
ndana, sprzedana być ma w celu przysmo-
gowo wykonania drogi subhastacyi konie-
cnej w [909]

wtorek dn. 13 kwietnia rb.
— z rana o godzinie 10
lokalu tutejszego królewskiego sądu powia-
gowo w izbie Nr. 13.
Poznań, dnia 26 stycznia 1875. 
Król. sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
podp. **Keyl.**

owego
yka ram
Grünastla
1. Nr. 5.
my do obrazów, zwierciadeł
na płótnie i na papierze.
i blazie. Lichtharze, zelazne
i martwyli do noszenia, figury
i podejmne i wszelkich
(783)

(876) Wilhelmska ul. No. 13 (obok król. banku).

Fabryka bielizny

Skład

plócien, stolowizny i wyrobów na pościel

Towary białe

Roberta Schmidta

dawniej (249)

Antoni Schmidt

Poznań, Rynek 63

posiada kompletne wyprawy w najczystszej

Podczas postu poleca
mianowicie sprzedającym z dru-
giej ręki codziennie świeży
olej do potraw
franco z każdej stacyi kolejowej po
ranych cenach (898)
fabryka oleju
Izydora Levysohna
w Nakle.

Kuchy

Panienka
dobrego wychowania, mająca lat 19,
chętnie dobrze na gospodarstwie, żyje
przyjać obowiązki od 1go kwietnia.
Kawę oferty u, razas adresować K
szewo pod literami **N. N.** poster

Ucznia
z odpowiedniem wykształcenie
szukuje księgarnia i antykwarni
E. Calliera w Pozn
Młody człowiek
bez względu na wyznanie, mówiący
po polsku, który przez lat kilka
był jako subiekt w handlu towarów p
biłych znajdzie w znacznym handlu
branży w Wrocławiu pod por
warunkami na Wielkanoc rok
jego uwieszczenie.
O kaskawe oferty uprasza się pod

Sprzedaz konieczna.
Nieruchomość w wsi Wysogotowie pod
zbłą 9B położona, do **Jakoba i Ma-**
yanny z domu **Perz** małżonków **Ste-**
niaków należąca, która z objętością
hektarów 84 arów 50 łasek kwadratowych
glacie podatku gruntowego ulega, podług
talonego czystego przychodu na podatek z
untu na 69 Mr. 67 fen. i na podatek bu-
nkowy z wartości użytku na 45 Mr. poda-
r, sprzedana być ma w celu przymusowego
wkonania droga subhastacyi koniecznej w
wtorek dnia 27 kwietnia rb.
przed południem o godzinie 10
lokalu tutajszego królewskiego sądu pow.
izbie Nr. 13. (906)
Poznań, dnia 3 lutego 1875.
Król. Sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny,
podp. **Keyl.**

**Handel szkła szklarnia i fabryka
M. Nowickiego & S. Nowicka**

Cudowna siła posilająca i lecząca peruwiańskich roślin Coca, przez Alex. Humboldta połączona słowy „Astuny i tuberkuli nie ma u Coquerosów wcale a ciała ich przez ciężkiem wysileniu całodzienne zachowuje bez pożywienia i snu całą swą siłą”; a potwierdzona przez Boerhave, Bonpland’a, Tschudi’a i wszystkich co po południowych Ameryce podróżowali, uznana została dawno już przez niemiecki świat nieczony teoretycznie, praktycznie zaś dopiero od zaprowadzenia preparatów Coca prof. Sampson’a wyrabia- nych przez Mohrenapotheke w Moguncyi, ponieważ takowe wyrabiane z świeżej rośliny, wszystkie skuteczne części składowe bez zmiany w sobie zawierają. Preparata te przy łóżu chorych i tysiącrotnie doświadczone, są w choro- bach pierwszych i płucowych, nawet w dalekich sta- bach nadzwyczajnie skutecznemi (Figurki I.), leczą gruntownie wszystkie choroby żo- ładka i trawienia (Figurki II. i wino), nie dają się zastąpić przy żadnych cier- pieniach nerwowych a są jedynym radykalnym środkiem przeciw spec. stanowi słabości każdego rodzaju (Figurki III. i okowita). Cena 1 pud. 3 marki, 6 pud. 15 marek, flak. 3 marki. Pociągająca rozprawa prof. dr. Sampson’a, który Coccę na miejscu starannie studyował, franco bezpłatnie z Mohren-Apotheke w Moguncyi i jej składow. **Apteki składowe w Niemczech: Berlin:** B. O. Pfug, Louisen- strasse 30. **Wrocław:** S. G. Schwartz, Ohlauerstrasse 21. **Poznań:** Dr. Mankie- wicz, król. apteka nadworna. (147)

w ładunkach wagonowych i ze skła-
du jak najtaniej w fabryce oleju
Izydora Levysolna
w N a k l e. (903)

Kuchy rzepiowe
poleca (892)
Manasse Werner.

Lekeja na skrzypcach ndziela
za umiarkowanym wynagrodzeniem, podług
metody konserwatoryów muzycznych i przy-
jmuje zgłoszenia codziennie między godz. 10
12 z rana i 5 a 7 po południu w Hotelu
du Nord **Zygmunt Scigalski.** (789)

pomocnika i elektryka
 ięcznie piszącemu przyjmie
Józef Krenz
 król, geometra i inżynier cywilny
 Poznań, Wodna ul. 2. pierwsza
Miejsce kowala
 w Granówku p. G.
 nowem zajęte.

Elew gospodarce
 najdzie miejsce zaraz w Nie
wie p. Kościan.
 W sobotę dnia 13 mb. odbędzie
komplet taniejacy.
 Początek o godz. 8 wieczorem.
Rochek
 Młyńska ul.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Berlin, 11 lutego.

Niemieckie papiery.

Wrocł. prow. weksl.	4	— p.
dito wekslowy	4	75.30 p.
Centr. bank budowl.	5	54 p.
Niemiec. bank hyp. w Meiningn.	4	101 p.
Niem. bank Union.	4	74 40 p.
Stowarzysz. dyskont.	4	152.75 p.
Gotajski bank kredyt.	4	108.25 1/2
Kwileckiego Sp. bank	5	57 1/2
Meiningski bank kredyt.	4	40 6 1/2 1/2
Austryaack. zakład kred.	5	402-399 400 p.
Austr.-niemiecki bank	4	84.25 p.
Wschodnio-niem. bank.	5	77.75 p.
dito dito produk.	5	15.25 p.
Poznańska bank prowinc.	4	107.25 p.
Pruski bank	4 1/2	148.50 p.
Prowincjonal. stowarz. dyskont.	5	80.25 p.
Szląskie stowarz. bank.	4	105.25 p.

Akoye przemysłowe.

Berliński kantor drzew.	4	89.30 p.
Stowarzysz. immol.	4	90 p.
Dortmund Union (stare)	5	29.30 p.
Huty Hoerder	5	65 p.
dito Laura	5	118 p.
dito Lauthhammer	5	43 p.
dito Marienhütte	5	79 p.
dito Massener	4	47 p.
dito Redenhütte	5	25.50 p.
Berlin. Passage.	6	22 p.

Akoye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.

Bergsko-marohijska	4	79.25 p.
Berlińsko-zgórzelicka	4	68.50 p.
dito skocznińska	4	135.75 p.

Brz ako-gra	5	43.10 p.
Saloyjska Karo. Lud.	5	97.25 p.
Halla-żóraw-gube sk.	5	27 50 pl.
Kolój Rudolfa	4	65.90 p.
Marchijsko-poznańska	4	27.90 p.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3 1/2	142.50 p.
dito it. B.	3 1/2	133 p.
Austr.-franc. kolój pań.	5	528-25.50-27 p.
Austr. póln. zachodnia	5	276 p.
dito pol. państ. (Lomb.)	5	238-237 p.
Wschodniopruska kol. poludniowa	4	41.20 p.
K. i. po praw. brz. Odry	5	110.50 p.
Rumuńska kolój	5	85 p.
Rosyjska kolój państ.	5	109.50-25-60 p.
Starogardzko-poznań.	4 1/2	101 1/2 1/2.
Warszawsko-bydg.	4	— p.
Warszawsko-wiedeńsk.	5	259 1/2
Berlińsko-póln. z pr. p.	5	16 p.
Halla-żur.-gub. z pr. p.	5	46 p.
Marohijsko-pozn. z pr. p.	5	50.50 p.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4 1/2	69.50 p.
dito papier.	4 1/2	64.70 p.
dito losy z 1854.	4	111 1/2
dito losy z 1858	fr.	348.50 p.
dito losy z 1860	5	115-50 p.
dito losy z 1864	fr.	307 p.
Rosyj. pożycz. prem. 1864	5	170.50 p.
dito dito 1866	5	170.26 p.
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	89.25 p.
Pols. listy zast. III em.	4	83.25 p.
dito nowe	5	81.1/2 1/2.
dito likwidacyjn.	4	70.80 p.
Ameryk. pożycz. 1862	6	97.80 p.
Ameryk. pożycz. 1885	6	102.40 p.

Ameryk. pożycz. nowa	5	99.10 p.
Renta francuzka	5	101.75 p.
Rumuńska pożyczka	8	— p.
Moneta w złocie, srebrze i papierach.		
Napoleonsdory	1 szt.	16.28 p.
Imperyaly	1	16.75 p.
Dolary	1	4.19 p.
Austryaack. noty bank.	1	182.90 p.
Rosyjskie noty bank.	1	283.30 pl.
Francuskie noty bank.	1	81.55 p.
Dyskonto wekslowe	4	—
dito lombardowe	5	—

Poznan, 12 lutego.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne	3 1/2	98
Nowe listy zastawne	4	95.25
Listy rentowe pozn.	4	96
Prowinc. obligacye	5	100
Powiatowe obligacye	5	100.50
Powiatowe obligacye	4 1/2	98.50
Obligacye miejskie	4	—
dito	4	—
Szląskie listy zastawne	3 1/2	95.50
Szląskie listy rent.	4	—

Akoye bankowe.

Berl. stowarz. bank.	4	83
dito dysk. komand.	5	161

Wrocł. bank dysk.	4	85
dito dito wekslowy	4	—
Kwiecki, Potocki i Sp.	5	63
Meiningski bank krep.	4	—
Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	—
Wschod.-niem. bank	5	73
dito produk.	5	16
Austr. zakład kredyt.	5	136
Pozn. bank prowinc.	4	108
Szląskie stowarz. bank.	4	—

Papierzy pruskie.

Pruska pożycz. ukonsolid.	4	100
dito dito.	4 1/2	105.75
Dobrowol. pożycz. państ.	4 1/2	101
Prem. pożycz. państ. 1855	3 1/2	135
Oblig. długu państwa.	3 1/2	91.25

Żelazne koleje

Berl.-zgórz. ako. z.	4	84
dito póln. pr. p.	5	—
Bergsko-marohij. ako. z.	4	91
Halsko-żóraw.-gub. ak. z.	4	30
dito z praw. pierw.	5	—
Marchijsko-pozn. ako. z.	4	23.25
Dolno-szl.-maroh. ako. z.	4	—
Górnio-szl. lit. A i C. ak. z.	3 1/2	161
dito lit. B. ako. z.	3 1/2	145
Wsch. prus. pol. ako. z.	4	—
Kolój po pr. brz. Odry.	5	—
akoye zak.	5	—
Starogardzko-pozn. ak. z.	4 1/2	100
Brześć-grajew. ako. z.	5	—
Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	108

Kolój Rudolfa ako. z.	5	—
Aust. franc. kol. pást. ak.	5	174
dito póln.-zachod. ak. z.	5	—
dito pol.-państ. (Lomb.)	5	—
akoye zak.	5	75
Rumuńska kol. ako. z.	5	35
Rosyj. kol. państ. ak. z.	5	—
Warszawsko-bydg. ak. z.	4	—
Warszawsko-wied. ak. z.	5	86

Zagraniczne papiery.

Amer. pożycz. 1882	6	100
dito 1885	6	—
Włoska renta	6	65
dito akoye tytun.	6	—
dito obligacye tyt.	6	—
Austr. noty bank.	4	—
dito renta papierowa	4 1/2	—
Austr. renta srebrna	4 1/2	—
Pols. lik. listy	4	89
Ros. listy zast. na grn.	6	—
Ros.-amer. pożycz. z 1870	6	—
dito 1871	6	—
Ros. noty bank.	—	94.70

Akoye przemysłowe.

Centr. bank bud. Berlin.	5	63
Berliń. kantor drzewa.	4	98
Huty Hoerder	5	—
Stowarzysz. immobil.	4	90
Huty Lauthhammer	5	—
dito Laura	5	133
dito Marienhütte	5	—
Pozn. bro. (Feldschloss)	—	—
dito bank budowl.	—	—
Huty Redenhütte	5	—